Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EWANGELICZNY CHRZEŚCIJANIN

ORGAN ZWIĄZKU SŁOWIAŃSKICH ZBORÓW EWANGELICZNYCH CHRZEŚCIJAN W POLSCE.

ROK II. LIPIEC 1935 R. NR. 6



„STÓJCIE W JEDNYM DUCHU JEDNOMYŚLNIE BOJUJĄC W WIERZE **EWANGELJI**".

Filipensów 1,27.

„NAJPIERW W ANTYJOCHJI UCZNIOWIE NAZWANI BYLI **CHRZEŚCIJANAMI**".

Dzieje Ap. 11,26.

SPIS ZBORÓW

ZWIĄZKOWYCH I GŁÓWNYCH ODDZIAŁÓW ZBOROWYCH, W KTÓRYCH REGULARNIE ODBYWAJĄ SIĘ EWANGELICZNE NABOŻEŃSTWA

1. *Aleksandrja*, pow. Rówieński.
2. *Aleksiejewicze*, pow. Drohiczyński.
3. *Baranie*, pow. Dubieński.
4. *Bezodnia*, pow. Dubieński.
5. *Bereżki*, pow. Sarneński.
6. *Beresteczko*, pow. Horochowski.
7. *Bereście*, pow. Sarneński.
8. *Bilcewicze*, pow. Wilejski.
9. *Bielów*, pow. Rówieński.
10. *Bielsk*, pow. Kobryński.
11. *Błudów*, pow. Horochowski
12. *Bobły*, pow. Kowelski.
13. *Borowe*, pow. Sarneński.
14. *Boryskowicze*, pow. Horochowski.
15. *Chlewczany*, pow. Sokalski.
16. *Chomsk*, pow. Drohiczyński.
17. *Chotowica*, pow. Krzemieniecki
18. *Chodynicze*, pow. Kobryński.
19. *Ciućniów*, pow. Włodzimierski.
20. *Czeremoszniki*, pow. Wilejski.
21. *Czewel*, pow. Kowelski
22. *Demnia*, pow. Żydaczowski.
23. *Dołhe*, pow. Horochowski.
24. *Dorotycze*, pow. Sarneński.
25. *Dubeczno*, pow. Kowelski.
26. *Dywin*, pow. Kobryński.
27. *Iwaczków*, pow. Zdołbunowski.
28. *Jeśkówka*, pow. Postawski.
29. *Jezierce*, pow. Sarneński.
30. *Gródek*, pow. Rówieński.
31. *Halino-Wola*, pow. Lubomlski.
32. *Horodyszcze*, pow. Rówieński.
33. *Horodyszcze*, pow. Łucki.
34. *Hutowo*, pow. Drohiczyński.
35. *Kiejziki*, pow. Wilejski.
36. *Klesów*, pow. Sarneński.
37. *Klewań*, pow. Rówieński.
38. *Konstantynówka*, pow. Sarneński.
39. *Kowel*, Łucka 32.
40. *Kostopol*, Łączna 11.
41. *Koziatyn*, pow Horochowski.
42. *Kozlin*, pow. Rówieński.
43. *Krasne*, pow. Dubieński,
44. *Krymno*, pow. Kowelski.
45. *Krytyszyn*, pow. Drohiczyński.
46. *Krzeczewicze*, pow. Kowelski.
47. *Kustyn*, pow. Rówieński.
48. *Litwinki*, pow. Wilejski.
49. *Liebiedziewo*, pow. Mołodeczno.
50. *Leduchów*, pow. Krzemieniecki.
51. *Łobaczówka*, pow. Horochowski.
52. *Łosicze*, pow. Piński.
53. *Lwów*, Kr. Leszczyńskiego 50.
54. *Łuck*, Kopernika 17.
55. *Malewo*, pow. Dubieński.
56. *Mylsk Stary*, pow. Zdołbunowski.
57. *Horochów*.
58. *Malkowicze*, pow. Łuniniecki.
59. *Mikołajów n/D.*, pow. Żydaczowski.
60. *Miatyn*, pow. Rówieński.
61. *Moszczanica*, pow. Łucki.
62. *Moszczany*, pow. Rówieński.
63. *Nowostawce*, pow. Rówieński.
64. *Nowo-Mylsk*, pow. Rówieński.
65. *Nowe-Haby*, pow. Postawski.
66. *Olchówka*, pow. Horochowski.
67. *Omelana*, pow. Rówieński.
68. *Oniskowicze*, pow. Kobryński.
69. *Osipowicze*, pow. Kobryński.
70. *Ostrów*, pow. Sarneński.
71. *Peratyn*, pow. Radziechowski.
72. *Peretoki*, pow. Włodzimierski.
73. *Peredmirka*, pow. Krzemieniecki.
74. *Piasków*, pow. Rówieński.
75. *Pietuszkowo*, pow. Dubieński.
76. *Pińsk*, Honczarska 27.
77. *Pokaszczów*, pow. Łucki.
78. *Poromów*, pow. Włodzimierski.
79. *Porwańcze*, pow. Horochowski.
80. *Posiahwa*, pow. Rówieński.
81. *Posników*, pow. Dubieński.
82. *Pustomyty*, pow, Horochowski.
83. *Rafałówka St.*, pow. Sarneński.
84. *Rostoki*, pow. Krzemieniecki.
85. *Równe*, Balińskiego 41.
86. *Rawa Ruska*.
87. *Sahryń*, pow. Hrubieszowski.
88. *Sarny*, Piaskowa 28.
89. *Serhejówka*, pow. Rówieński.
90. *Skobełka*, pow. Horochowski.
91. *Siedliszcze*, pow. Koszyrski.
92. *Skulin*, pow. Rówieński.
93. *Smolary*, pow. Kowelski.
94. *Smorżów*, pow. Radziechowski.
95. *Suchowola*, pow. Dubieński.
96. *Stawek*, pow. Piński.
97. *Stawiszcze*, pow. Dubieński.
98. *Stytyczewo*, pow. Piński.
99. *Szpanów*, pow. Rówieński.
100. *Swiniuchy*, pow. Krzemieniecki.
101. *Swiniuchy*, pow. Horochowski.
102. *Swięcica*, pow. Chełmski.
103. *Topiliszcze*, pow. Włodzimierski.
104. *Tołkowo*, pow. Kobryński.
105. *Warszawa*, Targowa 82.
106. *Wierzcholesje*, pow. Kobryński.
107. *Wilhory*, pow. Rówieński.
108. *Właszczańce*. pow. Krzemieniecki.
109. *Wolica*, pow. Włodzimierski.
110. *Wołowel*, pow. Drohiczyński.
111. *Worotniów*, pow. Łucki.
112. *Zadubje*, pow. Łuniniecki.
113. *Zawielowje*, pow. Drohiczyński.
114. *Zdołbunów*, Sadowa 43.
115. *Zditowo*, pow. Drohiczyński.
116. *Żółtki*, pow. Wilejski.
117. *Zorniszcze*, pow. Łucki.
118. *Żuków Nowy*, pow. Rówieński.
119. *Żytnowicze*, pow. Piński.
120. *Zawidów*, pow. Horochowski.

NR. 6. **1935**

EWANGELICZNY CHRZEŚCIJANIN

ORGAN ZWIĄZKU SŁOWIAŃSKICH ZBORÓW EWANGELICZNYCH CHRZEŚCIJAN W POLSCE

T R E Ś Ć:



BOŻE DROGI, MIŁY PANIE!

Boże drogi, miły Panie,
Kiedy zmiana ta nastanie,
Aby zbory się złączyły
I wiernymi Tobie były?

Co za radość będzie w świecie
Każdy wyzna co go gniecie,
Twoja miłość lud ogarnie,
Jezus do się ich przygarnie.

Kościół żywy to potęga
Jego modły niebios sięga,
Ojciec Stwórca się raduje
Swemi dziećmi nas mianuje!

Ojciec dobry kocha dzieci
Wszak to Jezus wyrzekł przecie,
Byśmy Jego miłowali,
Jemu serca oddawali.

On nas w życiu nie opuści
Wszelkie winy nam odpuści,
Tylko czeka połączenia,
Wzajemnego przebaczenia.

Spraw to, Boże, miły Panie,
Niech ta sprzeczność już ustanie,
Oświeć Duchem lud strudzony
W naszej Polsce odrodzonej.

Poznań 1935 r. *Grzegorz Placko.*

A. KAREF
prof. Biblijnego Seminarjum Ewang. Chrześc. w Petersburgu

KAZANIE MIŁOŚCI

Na jednym z brzegów Anglji jest zbudowana wielka latarnia morska, która rzuca jasne i mocne promienie światła na burzliwe fale wielkiego oceanu. Kiedy burza i gęsta mgła nawiedzają okolicę, dozorca latarni wytęża swój wzrok i patrzy na morze— czy nie zobaczy tam jakiegoś świetlnego sygnału z okrętu, z prośbą o ratunek. Jego pomocnica - córka, często siedzi przy nim.

Pewnej nocy, gdy burza szalała naokoło, córka mówi do ojca:

— Ojcze, ja słyszę krzyki o pomoc.

— Uspokój się, córko moja, — uśmiechnął się starzec,—to tylko huk burzliwego morza.

— Nie, ojcze,—to krzyki tonących.

I dziewczyna szybko zbiegła do łodzi ratunkowej.

Ojciec podążył za nią, odwiązał łódź i razem z córką wyjechali na burzliwe morze.

I cóż? Córka dozorcy nie omyliła się: za skałę, występującą z wody, czepiało się kilka osob, którzy ocaleli z rozbitego okrętu.

Z wielkiem niebezpieczeństwem dla życia staruszka i jego córki—bohaterki, wszyscy oni szczęśliwie byli uratowani.

Cóż przedstawiają sobą wielkie i małe miasta?—Burzliwe morze życia ludzkiego. Wiatry różnych nauk i kierunków unoszą się nad setkami ludzkich rozumów i serc, burze pożądań i strasznych nałogów unoszą miljony dusz ludzkich w straszną przepaść wieczności. I dla wielu wydaje się, że jest to tylko zwykły szum życia miejskiego.

Jednak wrażliwe ucho sługi Bożego w tym szumie, z bólem w sercu i łzami w oczach, rozpoznaje krzyki o pomoc ginących.

I cieszymy się, że i dzisiaj Chrystus w dalszym ciągu wykonuje swą zwycięską podróż po miastach i wsiach naszego kraju i zapala nowe latarnie ewangelicznego światła, wysyłającego swe zbawienne promienie na burzliwe morze życiowe.

O, wiele nieszczęśliwych uratowało to światło zbawienne od wiecznej zguby!

A jak się przedstawia ta sprawa ewangeliczna w naszych wsiach i miasteczkach?

Tam, też same krzyki o pomoc.

Tam grzech również panuje, jak i w naszych miastach.

Pracownicy misyjni mówią i piszą o ciężkich warunkach pracy ewangelicznej na prowincji. Trudności te są następujące.

Przypuśćmy, otworzyli zebranie dla pracy ewangelicznej w tej lub innej wsi lub osadzie. Ludzie, wrażliwi na nowość, wypełniają salę zebrań po brzegi. Niektórzy przyjmują słowa ewangeliczne i nawracają się do Boga. Lecz mija czas, a z nim i cekawość. Odwiedzających coraz mniej i mniej. Wreszcie zostaje pewna grupa osób, regularnie odwiedzająca zebrania z czytaniem Ewangelji. Często bywa, że i ci słuchacze w przeciągu wielu lat pozostają bez widomego nawrócenia do Pana. Pozostali mieszkańcy danej miejscowości uparcie pozostają cudzymi Ewangelji i są w pełnej obojętności do osoby Chrystusa. Jedynie odwiedziny jakiegoś nowego kaznodziei zaciągają tych ludzi na zebranie z tem, by po wyjeździe tego kaznodziei na nowo pożegnać się na długo z zebraniem.

Czyż Chrystus, ten dziwny Zbawiciel, utracił swą siłę zbawczą dla tych

ginących dusz w naszych miastach, wsiach i miasteczkach? Czyż nie jest to wina Jego uczni?

Na prowincji wiadome jest wszystkim życie i prowadzenie się każdego mieszkańca, bowiem życie to płynie na oczach u wszystkich. I źle jest, gdy życie to nie idzie w parze z życiem ewangelicznem. Wszystko, co się dzieje w naszych rodzinach, często jest dobrze znane wszystkim starym i małym, do najmniejszej ciemnej plamki włącznie.

I tutaj właśnie należy często szukać powodu tych słabych odwiedzin zebrań i tej „niezrozumiałej” obojętności ludzkiej do Ewangelji.

Jest jeszcze i inny bardzo ważny powód.

Przypominam sobie jeden wieczór we wsi N.

Prowadziliśmy cichą, bratnią pogawędkę o naszych pracach ewangelicznych. Większość zebranych byli to bracia-rolnicy z okolicznych wsi. I oto jeden z nich opowiedział nam o następującym wypadku.

We wsi K. był rolnik, strasznie nienawidzący swego sąsiada za jego wiarę ewangeliczną. Wiele wszelkich złości czynił on jemu na każdym kroku. Na wiosnę tego złego człowieka spotkało wielkie nieszczęście: padł jego jedyny koń. Cóż robić? Kupić— niema środków. Bardzo zasmucił się biedak.

Nagle, pewnego dnia, raniutko, kiedy on tak obmyślał swe położenie bez wyjścia, wstąpił doń jego wierzący sąsiad.

— Słuchaj, przyjacielu, — słyszałem o twojem nieszczęściu, postanowiłem więc pomóc tobie. Chcę ci pomóc przy pracy w polu. Tu, obok twego domu, stoi moja szkapinka, weź ją. Nie smuć się. Jakoś razem poradzimy.

Słucha nieszczęśliwy i uszom swym nie wierzy: toż przecież przed nim stoi i mówi ten, któremu on tyle zrobił zła. Spojrzał w oczy swego wroga i... gorzko zapłakał.

— Przebacz mnie, drogi bracie, — cicho powiedział zwyciężony miłością rolnik,—wróg ja twój... Teraz widzę, że twoja wiara dała tobie inne serce niż moje. Przebacz mi, drogi sąsiedzie!..

I z tego czasu stali oni przyjaciółmi.

Po niejakim czasie złe serce sąsiada-wroga zostało odrodzone mocą Zbawiciela. Oto co może uczynić **kazanie miłości** okazane w czynie!

Chrystus Zbawiciel pewnego razu powiedział: „Jeźli kto chce być pierwszym, niech będzie... **sługą wszystkich**. (Mark. IX, 35). Opowiadanie brata na wsi N. naprowadziło mnie na rozmyslania odnośnie naszej pracy ewangelicznej.

„Być sługą wszystkich”—to znaczy każdemu usłużyć czemkolwiek, serdecznie pomóc, pocieszyć, współczuć, podejść z miłością, a później dopiero — z błogą wieścią o kochającym Zbawicielu.

Przykład.

Izba. Jęczy chore dziecię. Kochająca matka jest zupełnie wycieńczona. I gospodarstwo, i nieprzespane noce zupełnie zbiły ją z nóg.

Męża niema. Wyjechał by zarobić na kawałek chleba do miasta.

Czyż niema nikogo, ktoby pomógł biednej matce i przez to dał jej możność odpocząć chociaż godzinkę? A przecież w tej miejscowości jest zbór głoszący Ewangelję. Lecz gdzież są ewangeliczne niewiasty—nasze siostry? Dlaczego one nie pomogą tej biednej matce? Dlaczego zdrowe, pełne siły ręce naszych sióstr nie wymyją podłogi w izbie, nie poprawią pościeli majaczącej, ciężko chorej dzieciny,—nie okażą tego ewangelicznego **kazania miłości?**

Ach, jak właśnie potrzebne tu są nasze siostry!

Pamiętam, gdy w dziecińtstwie czytałem w albumach swych przyjaciół;

... „**Gdy o nieszczęściu usłyszysz, bądź pierwszy tam**"!

Drugi przykład.

Biedny rolnik, on niema swego konia. A bez konia — kto tego nie wie? Cóż to za gospodarstwo? Rodzina wielka. Wynająć nie może — wszędzie bieda...

Dlaczegoż by tu naszym braciom nie przyjść z pomocą swoimi konikami? Jeden trochę, drugi trochę,—patrzysz: na jesieni miałby chleb biedak...

O, wiele ewangelicznego dobra można uczynić przy naszych chęciach!

Wiele łez leje się w domach naszych sąsiedzi. Kto pocieszy płaczących?

Bracia i siostry moi, — to nasze zadanie!

Nasza obojętność w tym wypadku czyni naszych sąsiedzi dalekimi od Chrystusa. Dopóty, dopóki dzieci Boże, a również i nasi kaznodziei, nie staną **sługami Chrystusa** i nie zaczną kazać miłości w czynie, słowa nie będą działały na serca naszych sąsiedzi i dalszych mieszkańców naszej miejscowości. Zebrania jak były puste, tak i będą pustkowały nadal. Należy nie tylko wołać ludzi na zebrania, lecz **przedewszystkiem należy podejść do tych ludzi,**—podejść z prawdziwą miłością w czynie. Wtedy oni widząc w nas swoich najbliższych przyjaciół bezwarunkowo przyjdą do nas na zebrania i z radoscią przyjmą ewangeliczne słowo!

Bracia i siostry, zróbmy przegląd naszego **praktycznego ewangelicznego życia** i zacznijmy od **kazania miłości w czynach naszych!**

KS. J. NAUMIUK.

„BOŻYMI BOWIEM POMOCNIKAMI JESTEŚMY"

2 Koryn. V, 20.

Bóg—miłość nieskończona, stworzył człowieka nie dla dekoracji świata, nie dla tego, aby tron swój otoczyć tłumami wielbicieli. Miał On w tem myśl, że tak powiem, bardziej szczytną, ojcowską: chciał się z nim podzielić bezmiarem szczęścia. Wówczas tylko akt twórczy staje się godnym Boga, jako akt nieskończonej Miłości; wówczas tylko Bóg staje się Ojcem, kiedy go pojmujemy jako ostatni kres naszego życia, kiedy ziemskim wędrowcom świeci gwiazda nadziei, że odpoczną na Jego łonie. W przeciwnym bowiem razie na co przydałoby się życie, na co jego walki i cierpienia?

Ale wiemy, że przez grzech człowieka ta urocza myśl Boża uległa smutnemu rozbiciu, i człowiek ze szczytu przeznaczeń spadł w przepaść niedoli. Taka jest pierwsza karta dziejów ludzkości! Stykają się w niej dwie ostateczności: światło i cienie, radość i łzy, raj i piekło, najwyższe szczęście i ostatni wyraz rozpaczy.

Lecz Bóg jest miłością, ową wielką Miłością, do której się stosują słowa Pieśni Salomona r. VIII, 7: **„Ani wody wielkie nie mogły zagasić tej miłości"..** W skarbach przeto swej litości nie tylko znalazł słowo przebaczenia i łaski dla upadłego człowieka, lecz mu ponadto zgotował naprawę — kosztem Jednorodzonego Syna Swego **„W tem okazała się miłość Boża w nas, ponieważ Syna Swego Jednorodzonego posłał na świat, abyśmy żyli przezeń".** 1 Jan IV, 9.

Ten tedy Syn Boży spełnia wielką ofiarę; zwycięża śmierć, pisze swoją krwią własną Nowe przymierze między

Bogiem, a człowiekiem, przywraca stracone prawa do Królestwa Bożego, słowem naprawia moralną ruinę człowieka. **„Przezeń z sobą pojednał wszystko, uczyniwszy pokój przez krew krzyża jego”**. Kolos I, 20. Taką jest druga karta dziejów religijnych ludzkości. I znowu wszystko było dobre. I znowu ludzkość mogła płynąć szlakiem dziejowym do niebieskich przeznaczeń, a wieki, nie ludzie niestety, zdziwione zdawały się roznosić po świecie pieśń Zacharjasza: **„Błogosławiony Pan Bóg Izraelski, ponieważ nawiedził i odkupił naród swój“.**

Jeśli Chrystus nawiązał nanowo nić synostwa między Bogiem a ludźmi, trzeba było kogoś do dalszego prowadzenia Jego dzieła w szeregu następnych wieków; trzeba było dziedziców jego myśli, którzyby zbawienne skutki krzyżowej ofiary roznieśli po całym świecie. Na kogóż przeszło po Chrystusie to wielkie jego dziedzictwo? Na czyjeż barki padł ten zaszczytny ciężar? Czy na barki aniołów? Nie! Na nas uczniów Chrystusa!.. **„Jak mnie posłał Ojciec, tak i Ja Was posyłam”**—woła Chrystus do swych pierwszych wyznawców. Oto jest nasze chlubne po naszym Mistrzu dziedzictwo. Ująwszy tą myśl, jakby jasną pochodnię, przyjrzyjmy się jaki z niej wypływa wniosek.

Tak jak Chrystus przez swoją ofiarę pomógł Bogu Ojcu w przeprowadzeniu twórczych Jego planów, tak też chrześcijanin, jako dziedzic misji Chrystusowej, staje się ręką opatrzności, przebudowującą zrujnowaną przez grzech ludzkość. Dla tego też Paweł Ap. w II liście do Kor. r. 5 w 20 powiada: **„Bożymi bowiem jesteśmy pomocnikami”**. Próbujmy o tem mówić choćby słowami dziecka. Otóż chrześcijanin ma, jak widać z tego co już napisałem, potrójny obowiązek: względem Stworzyciela, Odkupiciela i ludzkości. Roztrząśnijmy po krótce te punkty:

1. W ręce chrześcijanina Miłość Odwieczna składa swoją myśl, bez której wszechmocne „Stań się” byłoby próżnem słowem — t. j. uszczęśliwienie ludzkości. Patrzmy ile to trosk podjął Bóg dla tej myśli: dla niej wyszedł z odwiecznego spoczynku i wywołał świat z nicości, dla niej spełnia niepojęte cuda. I nie tylko kieruje laską Mojżesza, oraz słupem ognistym na puszczy, ale się nie cofa przed strumieniami krwi Chrystusowej, kiedy je wylać trzeba było dla naszego zbawienia, byle tylko napełnione zostały ludźmi owe **„Gody Barankowe”**, byle tylko nie zawisły nad nami owe smutne słowa: **„napróżno pracowałem”**. Niegdyś Bóg wołał do Jeremjasza r. 1 w. 10: **„oto cię dziś postanawiam nad narodami..., abyś wykorzeniał i psuł i wytracał i obalał, abyś budował i szczepił”**. A Paweł Ap. woła: **„Bożymi pracownikami jesteśmy!”** Czy istotnie jesteśmy?..

2. Jakże Chrystusowi zależy na naszej pracy misyjnej, skoro On ją poparł śmiercią na drzewie krzyża? **„Który nas umiłował i omył nas z grzechów naszych krwią swoją”** Objaw. 1 w 5. My mamy rozmnożyć i zebrać owoc Chrystusowej ofiary, i dlatego On nalegał:... **„abyście przynieśli owoc”**. Zbawiciel nasz lękał się i trworzył się o owoce swojej krwi i zdaje się patrzeć w oczy swych wyznawców, gdy zapytuje Piotra: **„Piotrze miłujesz mnie?”**.. Być prawdziwym chrześcijaninem to znaczy mieć w swych rękach część dziejów, począwszy od owego brzasku nadziei: **„nie przyjaźń położę”**.., aż do: **„słowo Ciałem się stało”**, do **„Wypełniło się”**, na które słońce zgasło i ziemia zadrżała w posadach.

3. Jakiż mamy obowiązek w stosunku do ludzkości? Chrystus to pięknie wyraża słowami: **„Wy jesteście światłością świata, wy jesteście solą ziemi”**... Otwórzmy szeroko oczy i patrzmy na to wielkie posłannictwo. W prze-

strzeniach wszechświata, jak arka Noego, porusza się ziemia wśród fal potopu. Nad nią oko Opatrzności Bożej; na ziemi miljony pielgrzymów, ster nam oddany w ręce! **„Zbawienie nasze jest w Twojej ręce”** — wołali głodni Egipcjanie do Józefa. Jeśli spełnimy swoje zadanie, jeśli zastosujemy się w życiu naszem do nakazów Ewangelji J. Chrystusa, jeśli będziemy nie tylko słuchaczami, ale i czynicielami Słowa Bożego, jeżeli będziemy się starali nie tylko o własne zbawienie lecz i o zbawienie naszych bliźnich, wówczas będziemy mogli powiedzieć wraz z ap. Pawłem: **„Bożymi bowiem jesteśmy pomocnikami”.**

Z MISJI.

ZJAZD ZWIĄZKOWY W KOWLU.

X-ty Zjazd Związku Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, odbył się w m. Kowlu, w dn. od 29-go czerwca do 1-go lipca r. b.

Kowel — jest to historyczne miasto w życiu Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce. Mamy tu na myśli prawdziwych Ewangelicznych Chrześcijan, nie tych co powstali dopiero w jakiś czas po odrodzeniu się Rzeczpospolitej Polskiej i nieprawnie przyjęli na się tę nazwę, za którą za carskich czasów Ewangeliczni Chrześcijanie — kowelanie musieli znosić wiele prześladowań, aresztowań i poboi. Dziś każdy kto chce być zalegalizowanym przez Władze Państwowe przyjmuje tę nazwę, chociaż właściwie absolutnie niema nic wspólnego z ruchem Ewangelicznych Chrześcijan i nie posiada żadnych dowodów, że kiedyś do tego ruchu należał, że kiedyś wraz z innymi Ewangelicznymi Chrześcijanami był bity nahajką kozacką i maltretowany w okropny sposób.

Dla Ewangelicznych Chrześcijan, którzy właśnie znosili te prześladowania, m. Kowel jest miastem historycznem, bowiem w tym właśnie mieście, w r. 1908 powstał pierwszy Zbór Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce.

Lecz nie dlatego tylko, że jest to miasto historyczne Komitet Związku uchwalił urządzić tam X-ty Zjazd Związkowy lecz dlatego, że w Kowlu Związek ma swój dom, który zapisała dla niego jedna z sympatyczek ś. p. M. Bielcowa. W domu tym jest piękna sala i kilkanaście pokoi, a więc wszystko co jest potrzebne dla konferencji. Dzięki staraniom miejscowych braci P. Ruckiego, Fr. Więckiewicza i innych, sala na czas była wykończona i nic nie stało na przeszkodzie dla odbycia się Zjazdu.

Już 28-go czerwca zaczęli zjeżdżać się delegaci z zagranicy, a więc rev. A. Smith z Ameryki — prof. Biblijnego Seminarjum w Florydzie, br. P. Pleszko—ewangelista z Ameryki— jako przedstawiciel naszej misji w Ameryce, prof. W. Marcinkowski z Małżonką z Palestyny i z kraju Dr. M. Price — honorowy sekretarz Międzywyznaniowego Komitetu Wyznań Ewangelicznych w Polsce z Warszawy, z ramienia tegoż Komitetu i br. Przybylski z ramienia Zrzeszenia Ewangelicznych Chrześcijan języka niemieckiego w Polsce.



Delegaci Zborów oraz Goście z zagranicy na X-ty Zjazd Związku Sł. Zb. Ewangelicznych Chrześcijan w Kowlu.

29-go czerwca z rana nastąpiło otwarcie Zjazdu przy udziale 89 delegatów z prawem głosu od Zborów Związkowych i zrzeszeń pokrewnych z zagranicy i z kraju. Br. Fr. Więckiewicz — prezbiter wojskowy Związku i Kie-

rownik miejscowego Kowelskiego Oddziału Związku, odczytał urywek z Pisma Św. i po krótkiem przemówieniu, zaprosił wszystkich do modlitwy. Po modlitwie prezes Związku br. L. Szenderowski odczytał Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które Zjazd wysłuchał stojąc, poczem uczcił pamięć Zmarłego Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego jednominutowem milczeniem w skupieniu. Następnie po odczytaniu z listu do Żyd. r. XIII, 7 przez br. A. Niczyporuka, Zjazd uczcił pamięć pierwszego prezesa Związku i bojownika za Ewangelję Chrystusową ś. p. Ludwika Szenderowskiego (senj.) powstaniem i chwilowem milczeniem.

Potem Zjazd przystąpił do porządku dziennego nakreślonego w szczegółowym programie.

Wysłuchano pozdrowień od braci gości z zagranicy oraz odczytano listy i telegramy powitalne z kraju i z zagranicy od poszczególnych osób — przyjaciół Związku i zrzeszeń pokrewnych Związkowi.

Wreszcie Zjazd uchwalił wysłać odnośne telegramy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Ministra Wyznań Religijnych i in.

Plenarne posiedzenia Zjazdu, jak również i różnych Komisyj, odbywały się cały dzień 29-go czerwca do godz. 7-ej wiecz. z przerwą na obiad. Wieczorem w sali domu związkowego odbyło się wielkie zebranie duchowo-budujące, na którem w przemówieniach przyjmowali udział bracia-goście z kraju i z zagranicy.

W niedzielę 30-go czerwca cały dzień był poświęcony zebraniom religijnym, a więc:

o godz. 7-ej rano błogosławiona godzina modlitwy,

o godz. 10-ej rano poświęcenie sali zebrań w domu związkowym i uroczyste nabożeństwo ewangelizacyjno-budujące,

o godz. 6-ej p. p. wielkie uroczyste zebranie w jednej z sal specjalnie wynajętej w centrum miasta.

1-go lipca o godz. 8-ej z rana znowu modlitewna godzina, potem plenarne posiedzenie Zjazdu do godz. 5-ej bez przerwy i o godz. 6-ej p. p. pożegnalne zebranie w sali domu związkowego.

Odpowiedzialnym kierownikiem Zjazdu był br. L. Szenderowski, jego zastępcą br. A. Niczyporuk, a sekretarzami br. br. F. Więckiewicz i A. Agripinin. Na wszystkich zebraniach i posiedzeniach był obecny przedstawiciel Kowelskiego Starostwa.

Główniejszemi punktami programu posiedzeń Zjazdu były:

a) sprawozdanie prezesa i całego Komitetu Związku, b) przyjęcie nowych zborów, c) sprawozdanie przedstawicieli oddziałów Młodzieży i Dyrygentów, d) wybory nowego Komitetu i e) sprawy bieżące.

Sprawozdanie prezesa Związku zostało podzielone na 4 zasadnicze działy, a mianowicie: 1) sprawy wewnętrzne, 2) sprawy zagraniczne, 3) stosunek do innych wyznań w kraju i 4) sprawy z władzami państwowemi.

Referując **sprawy wewnętrzne** br. Szenderowski przedstawił zmiany i udoskonalenia, jakie przeprowadził Zarząd w administracji Związku. Poza tem nadmienił, że zgodnie z przeprowadzonym rejestrem w z. r. do Związku obecnie należy 69 zborów (gmin wyznaniowych), około 180 oddziałów zborowych i około 320 stacyj misyjnych. Zbory te i ich oddziały są obsługiwane przez około 300 przełożonych, diakonów i misjonarzy związkowych. Związek został podzielony na 7 następujących oddziałów: Kowelski, Łucki, Małopolski, Poleski, Rówieński, Warszawski i Wileński. Pozatem Związek ma specjalne Oddziały Młodzieży, Kobiet, Dyrygentów i Szkółek Niedzielnych.

Wspomiał też br. Szenderowski i o organie związkowym „Ewangelicznym Chrześcijanie”, referując szczegółowo jego charakter i przeznaczenie.

Referując **sprawy zagraniczne** br. Szenderowski zaznaczył, że stosunek i współpracę z różnemi misjami zagranicznemi, mniej lub więcej pokrewnemi, Zarząd opierał na uchwale Zjazdu Związkowego z r. 1931, która to uchwała została zapisana w odnośnym protokóle. Uchwała ta bynajmniej nie przeszkodziła do miłej współpracy, jaką Zarząd prowadził z zrzeszeniami i misjami Związkowi

pokrewnemi w Szwecji, Ameryce, Niemczech, Anglji, Francji, Chinach, Rumunji, Estonji, na Łotwie i t. d.

Wreszcie zwracając uwagę na niewłaściwą interpretację wspomnianej uchwały z r. 1931 przez ludzi nie należących do Związku, sprawozdawca zaznaczył, że dla ludzi szczerych, pracujących bez obłudy, żadna rezolucja nie jest potrzebna.

Co do **stosunku do innych wyznań protestanckich w Polsce,** to br. Szenderowski podkreślił, że minione dwa lata były latami konferencyj, umów i porozumień. Zostały mianowicie w tym czasie podpisane t. zw. „braterskie porozumienia" z misją br. Götzego, z pracownikami Europejskiej Chrześcijańskiej Misji w Polsce, oraz brano czynny udział w pracy nowozorganizowanego Komitetu Międzywyznaniowego Wyznań Ewangelicznych w Polsce, którego dziełem było zwołanie 1-go Międzywyznaniowego Zjazdu w maju miesiącu b. r. w Warszawie.

W konkluzji sprawozdawca podkreślił, że Zarząd Związku pragnął i pragnie ze wszystkimi być w jak najlepszej zgodzie i w zależności od pokrewieństwa zrzeszeń oraz ich wierzeń, utrzymywać z niemi mniej lub więcej przyjacielskie stosunki.

Wreszcie **co do spraw z Władzami Państwowemi,** to br. Szenderowski wymienił tylko niektóre, a więc: a) zwolnienie od podatku spadkowego domu związkowego w Kowlu w wysokości około 9.000 zł. przez Ministerstwo Skarbu, b) przyjęcie do wiadomości wyboru prezbitera wojskowego związku br. Więckiewicza przez MSWojsk. c) sprawa odwołania zawieszenia zebrań religijnych przez starostwo w Pińsku, d) sprawa kursów języ-



Br. L. Szenderowski oraz przedstawiciele pokrewnych organizacyj na Zjeździe. Z lewej na prawo: 1. Dr. M. Price 2. rev. A. Smith 3. P. Pleszko i 5. br. Przybylski.



Pracownicy misyjni Związku z Małopolski oraz br. br. A. Smith, P. Pleszko z Ameryki i br. L. Szenderowski.

ka polskiego dla przełożonych i pracowników związkowych za pośrednictwem Ministerstwa W.R. i O.P. e) sprawa pomocy powodzianom i t. p. Wreszcie sprawozdawca zaznaczył, że wiele spraw jeszcze nie zostało załatwionych przez odnośne Władze Państwowe lecz są one w toku do załatwienia.

błogosławić tej pracy i pomagać w przezwyciężaniu trudności.

Wreszcie ze złożonego sprawozdania Komisji Rewizyjnej wynikło, że podległe rewizji księgi, dokumenty i rachunki okazały się w zupełnym porządku oraz pozostała z sald gotówka została przedstawiona w całości.



Grupa wierzących w Rawie Ruskiej.

Sprawozdania innych członków Komitetu i Kierowników Oddziałów, z różnych dzielnic kraju, naogół wykazały, że praca Związku, pomimo wszelkich przeszkód i trudności, postępuje naprzód. Pan Żniwa raczył łaskawie

Po złożeniu tych b. obszernych sprawozdań Zarządu Związku, **Zjazd całkowicie akceptując działalność Zarządu na wszystkich odcinkach pracy, wyraził mu swoje pełne absolutorjum.**



Kursy biblijne w Zborze Hutowskim.

Następnie Zjazd przyjął 7 nowych zborów do Związku, które wchodzą w ogólną ilość zborów podanych w sprawozdaniu prezesa związku.

Poza tem Zjazd załatwił wiele spraw dotyczących wewnętrznej i zewnętrznej działalności Związku, jak np. sprawa organu Związkowego czasopisma „Ewangeliczny Chrześcijanin", budowa domu związkowego w Warszawie, kursy języka polskiego dla przełożonych i pracowników związkowych, uzyskanie środków dla przyszłej pracy Związku, stosunek do innych wyznań, sprawa wychowawcza w zborach i t. p.

Wreszcie Zjazd wybrał nowy Komitet Związku w osobach:

br. L. Szenderowski — prezesem, br. A. Niczyporuk — wice-prezesem, br. Fr. Więckiewicz — sekretarzem-skarbnikiem i br. br. S. Biliński, J. Mańkowski, M. Niczyporuk i C. Pawluk — członkami Komitetu.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano br. br. J. Czapko, K. Szkurskiego i M. Kucenko.

W ten sposób, pomimo tajnego głosowania, do Zarządu Związku na 20 wystawionych kandydatów weszli ciż sami bracia, którzy należeli do ustępującego Zarządu. Było to największem dowodem zaufania, jaki okazał Zjazd braciom z Zarządu i dokonanym przez nich pracom.

Wszystkie posiedzenia i zebrania Zjazdu odbyły się w cichym i miłym nastroju, a błogosławieństwo i obecność Ducha Św. odczuwaliśmy na każdem miejscu.

UCZESTNIK.

Dział Młodzieży

Kilka słów o uroczystości Młodzieży w Równem.

6-go maja odbyły się budujące zebrania Koła Młodzieży Chrześcijańskiej zboru Rówieńskiego, na które byłem zaproszony, by służyć w budującem przemówieniu. Tematem tych zebrań było: „Chrystus, a życie młodzieży chrześcijańskiej".

Od 10-ej rano w przepełnionej sali zboru odbyło się budujące zebranie dla członków zboru, na które przybyła młodzież zaproszona z okolic Równego, a nawet niektórych dalekich zborów, powiatów: łuckiego, dubieńskiego i kostopolskiego. Niektórzy młodzi bracia przebyli podróż pieszo do 80 km., aby być na tem zebraniu. To wymownie świadczy o zainteresowaniu się młodzieży sprawą ducha — sprawą Bożą. „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni nasyceni będą". (Mat. 5, 6).

Po skończonem rannem zebraniu, na którem służyliśmy obaj z br. A. Niczyporukiem, prezbiterem tamtejszego zboru, młodzież urządziła wspólny braterski posiłek, poczem od godz. 3-ciej do 6-tej po południu odbyło się drugie zebranie w charakterze ewangelizacyjno - literacko - wokalnem. W tem zebraniu Młodzież brała udział czytaniem słowa Bożego, przemówieniami i deklamacjami, przy udziale chóru i orkiestrzy strunnej. W gorących słowach młodzież zapraszała słuchaczy do Chrystusa — Żywota wiecznego, do nowego z Nim i w Nim życia tu na ziemi, aby z Nim żyć i na wieki w Niebie.

Fr. Więckiewicz.

Podziękowanie.

W imieniu Młodzieży Chrześcijańskiej Oddziału Rówieńskiego Związku, składam serdeczne podziękowanie naszym drogim braciom Fr. Więckiewiczowi i A. Niczyporukowi, za urządzone duchowo-budujące zebranie dla Młodzieży, które odbyło się w dn. 6-go maja r. b. w m. Równem.

Jest pożądanem, aby Bracia częściej urządzali podobne zebrania dla wierzącej młodzieży.

J. Kozaczuk.

m. Równe.
II maja 1935 r.

Uroczystość Koła Młodz. Zboru Zdołbunowskiego

Nasze Koło Młodzieży w zborze Zdołbunowskim, w dniu 29 kwietnia r. b. urządziło swoją uroczystość na chwałę Pana. O godz. 18-ej, dom modlitewny był już przepełniony przybyłymi na zaproszenie z okolic Zdołbunowa braćmi i siostrami, jak również publicznością miejską. Br. Aleksander Kaśjańczuk, kierownik Koła, rozpoczął zebranie czytaniem Słowa Bożego z Ps. 135; 1 — 3 i modlitwą. Poczem młodzież świadczyła o Zmartwychwstaniu Chrystusowem, deklamując wiersze i opowiadania o charakterze ewangelicznym, a chór urozmaicał tę wiązankę swemi pieśniami okolicznościowemi. Podniosły nastrój uroczystości, w której uczestnicy prawdziwie radowali się chwaląc Pana i Zbawiciela Swego, miał do tego jeszcze dwie miłe niespodzianki. 1) Przybyli na uroczystość zupełnie nieoczekiwani nasi drodzy bracia kaznodziejowie: br. Fr. Więckiewicz z Kowla i br. J. Zaiczek z Mirotyna, którzy służyli nam ku duchowemu zbudowaniu Słowem Bożem. Br. Więckiewicz przemawiał po polsku na tekst z Kol. 3, 1—3 „o życiu zmartwychwstałych“, a br. Zaiczek po czesku „o sile młodzieży” z I Jana 2, 13—14. 2) Występ orkiestry strunnej, którą zorganizowano przed uroczystością, na której to był jej pierwszy debiut. Coprawda impreza ta była za słaba, ale wniosła dość miły dodatek do programu święta, który był bardzo obszerny.

Uroczystość ta została zakończona przemówieniem pożegnalnem prezbitera zboru M. Niczyporuka i dziękczynną modlitwą całego zebrania.

Odczuwaliśmy wszyscy bliskość Pana i Jego błogosławieństwo W zebraniu panował spokój i skupienie.

Aleksander Kaśjańczuk.

Moje uwagi o uroczystości Młodzieży Zdołbunowskiej.

Brałem udział w tem zebraniu. Wszystko było bardzo dobrze, tylko... program za obszerny, bo zebranie to trwało od godz. 18 prawie do godz. 22-ej. Radziłbym na przyszłość nie trzymać tak dlugo zebrania, bo przecież to bardzo wyczerpuje i z tego powodu słabsze osoby denerwują się, co ujemnie wpływa na sprawę duchową. Dziwiłem się temu, jak obecni cierpliwie siedzieli na swych miejscach 4 godziny zrzędu bez przerwy! Co znaczy słowiańska cierpliwość i wyrozumiałość. Inne narody nie zdobędą się na coś podobnego.

Fr. Więckiewicz.

Dział Sióstr

Konferencja Komitetu Oddziałowego i zebranie Kobiet w Równem

W dniu 30 kwietnia odbyła się oddziałowa konferencja Komitetu w Równem, na którą byłem zaproszony.

W tym samym dniu odbyło się uroczyste zebranie Kobiet zboru Rówieńskiego i kiermasz z udziałem sióstr i z innych zborów, na którem rozsprzedawały się robótki sióstr na cele dobroczynne.

Komitet braci na posiedzeniu swem powziął bardzo ważne uchwały w związku z doroczną związkową konferencją. Między innem, zostało zadecydowanem subskrybować Pożyczkę Inwestycyjną zbiorową od Oddziału, wychodząc z założenia, że i nam ewangelicznym chrześcijanom należy wziąć udział w pomocy Państwu do stworzenia pracy dla

bezrobotnych i rozbudowy środków komunikacji w kraju.

Byłem zaproszony przez siostrę A. Kucenkową w imieniu Koła Kobiet, aby im służyć słowem Bożem. To też przemawiałem do zebranych sióstr na tekst z Ew. Łuk. 6, 19, o mocy, która spływała od osoby naszego Pana i uzdrawiała tych, którzy się doń garnęli. Podkreśliłem to, że i my wierzący, wtedy tylko będziemy posiadali moc do spełnienia naszych obowiązków w służbie dla Niego, gdy będziemy przebywać w ścisłej łączności z Nim. I tylko z Nim wykonywana wszelka, chociażby najmniejsza, praca będzie miała dobre owoce.

Na tem zebraniu, siostry przemawiały i deklamowały wiersze, a chór naprzemian wykonywał bardzo piękne pieśni w językach polskim, rosyjskim i ukraińskim.

Wśród sióstr, które występowały z deklamacjami, zwróciła szczególną uwagę jedna starsza siostra, prosto i skromnie ubrana lecz bardzo sympatyczna osoba. W długiem bardzo pięknem i gorącem nawoływaniu w formie wiersza, do wszystkich ludzi każdego wieku, obojga płci, do każdego stanu i wszelkich ustosunkowań religijnych i społecznych, zwracała się zapraszając do Chrystusa-Żywota, do nowego życia w Nim. Słowa tego oryginalnego wierszowania przeplatały się odpowiedniemi cytatami z pisma św. bardzo umiejętnie dostosowanemi, a chwilami brzmiały nuty humoru. Prostota, serdeczność, a zarazem doniosłość treści porywała słuchaczy. Po skończonem zebraniu, ciekawy byłem zaznajomić się z tą siostrą, lub zapytać kogobądź o niej. I oto dowiedziałem się, że siostra Eufrozyna Bojarczuk, członkini zb. Rówieńskiego w Sergijówce, jest prawie niepiśmienna, bo zaledwie umie czytać (po rosyjsku). Sama ułożyła ten piękny i bardzo pouczający wiersz-apel i improwizowała go z pamięci, by w ten sposób głosić radosne poselstwo i nawoływać ludzi, skierowując na drogę zbawienia. Zdol-



Koło Sióstr przy Zborze Ewangelicznych Chrześcijan w Kostopolu. W środku br. br. F. Więckiewicz i K. Szkurski.

ność niepospolita! Bardzo cieszyłem się z tego, że Bóg obdarzył ją taką zdolnoscią i umiejętnością wykorzystać dar od Niego dla dobra ludzi. Jestem pewny, że Bóg łaskawy pobłogosławi pracę tej miłej siostry w Chrystusie.

Dałby Bóg, aby jaknajwięcej było takich sióstr, któreby skromne swoje dary od Pana pragnęły wykorzystać jak ta siostra. Szczęść jej Boże!

Jeszcze jeden bardzo ważny szczegół: przy końcu zebrania siostry zebrały kolektę, którą przeznaczyły całkowicie dla głodnych, współwyznawców w Rosji, którą doręczyły mi w sumie 30 zł., do odesłania według przeznaczenia.

Czyn godny wszelkiego naśladowania. Niech im Bóg Najwyższy pobłogosławi i uczyni ich pracę owocną ku Swej chwale. *Fr. Więckiewicz.*

Z PRASY

WYBORY DO SEJMU I SENATU

W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nr. 49 z dnia 15 lipca 1935 r. ogłoszone zostało zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej o wyborach do Sejmu i Senatu. Wybory do Sejmu odbędą się 8 września b. r., a do Senatu 15 września b. r.

Wybory do Sejmu i Senatu odbędą się według nowej ordynacji wyborczej, która zasadniczo różni się od dawnej ordynacji wyborczej tem, że według dawnej ordynacji głosowano na partje polityczne zaś, według nowej ordynacji, odbędzie się głosowanie nie na partje polityczne, a na nazwiska kandydatów na posłów wystawione przez zgromadzenia okręgowe.

Do zgromadzeń okręgowych będa należeli delegaci: a) samorządu gospodarczego, a więc izby rolniczej, przemysłowo-handlowej, rzemieślniczej, b) samorządu zawodowego, a więc izby lekarskiej, adwokackiej, notarjalnej, związków robotniczych i t. d. c) organizacji kobiecych, d) zrzeszeń technicznych i t. d. W ten sposób do wymienionych zgromadzeń okręgowych będą należeli przedstawiciele wszelkich warstw i klas społeczeństwa, a wystawieni przez te zgromadzenia kandydaci na posłów, nie będą już kankandydatami partyj politycznych lecz kandydatami ogółu społeczeństwa.

Jak więc my ewangeliczni chrześcijanie, członkowie Związku Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan w Polsce, mamy zachować się wobec tych wyborów?

Odpowiedź może być tylko jedna: **wszyscy gremjalnie staniemy do wyborów i będziemy głosowali na ludzi cieszących się zaufaniem, co do których będziemy pewni, że współpracując z Rządem przyczynią się oni w przyszłości do wzmocnienia potęgi i polepszenia dobrobytu obywateli Rzeczypospolitej Polskiej**

Spełnijmy więc nasz obywatelski obowiązek.

Redakcja

Społeczność Chrześcijańska w Warszawie

Z okazji dziesiątego jubileuszu Społeczności Chrześcijańskiej w Warszawie, wyszła niedawno broszura pióra H. Brzozowskiego przedstawiająca początki i działalność tego zrzeszenia w okresie pierwszego dzesięciolecia.

Broszura H. Brzozowskiego daje nam piękny obraz zbożnej pracy warszawskiej Społeczności Chrześcijańskiej.

Pracą tą zainteresował się wnet szerszy ogół. Nie zapomniano o młodzieży, która pod kierunkiem intendenta

Arndta skupiła się pod sztandarem Związku Młodzieży zdecydowanych chrześcijan. Zaczęto wydawać kwartalnik „Promienie Światła", oraz popularny tygodnik „Ku Światłu", wychodzący obecnie w nakładzie około 4.500 egz.

W styczniu 1926 r. zalegalizowano zrzeszenie w Komisarjacie Rządu, jako „Społeczność Chrześcijańska w Warszawie". Mimo różnych trudności działalność Społeczności zatacza coraz szersze kręgi. Powstaje t. zw. Misja Traktatowa. Jest to nowoczesny sposób ewangelizacji, polegający na rozpowszechnianiu pisemek ewangelizacyjnych wśród tych, którzy nie mają kontaktu z kościołem i zebraniami biblijnemi. Pielęgnuje się śpiew, powstają chóry i orkiestry puzonistów, mandolinistów i gitarzystów. Obecnie posiada już społeczność własną siedzibę przy ulicy Nowolipie 72. Koszty budowy wyniosły około 50.000 zł., z czego większą część już spłacono.

Liczba członków wzrasta bardzo szybko. Obecnie posiada już Społeczność 13 oddziałów prowincjonalnych; ponadto misjonarki wędrowne, wzgl. misjonarki oddziałów obsługują około 50 innych miejscowości.

Pierwszy walny zjazd delegatów odbył się w Warszawie 9 grudnia 1933 roku. Najmłodszą gałęzią pracy jest działalność Ewangelickiej Misji Dworcowej w Warszawie, oraz opieka nad młodzieżą żeńską, przybywającą do Warszawy za chlebem. W ten sposób Społeczność przyczynia się do zwalczania handlu żywym towarem. (Przytułek dla przyjezdnych niewiast mieści się na stacji sióstr-diakonis, w pobliżu dworca głównego, Hortensja 5).

Broszura daje sprawozdanie cyfrowe, stanowiące piękny bilans pracy ewangelizacyjnej i samarytańskiej. Z ramienia społeczności wychodzi 10 czasopism oraz kalendarz.

„Harmonijne współżycie w Społeczności ludzi—kończy broszura—różniących się od siebie nietylko narodowością i językiem, ale częstokroć i stanem, jest wymownym dowodem, że Krzyż z Golgoty to najskuteczniejszy środek do wzajemnego zrozumienia się; gdzie zaś panuje zgoda, tam też nie poskąpi Bóg Swego błogosławieństwa". **„Poseł Ewangelicki"**

* *
*

Ze swej strony podając powyższą wzmiankę, życzymy Społeczności Chrześcijańskiej w Warszawie jak największego rozwoju, a jej kierownikom br.br. E. Arndtowi, G. Schwartzowi i siostrze Annie błogosławieństwa Bożego w pracy ewangelicznej.

Jednocześnie zborom naszego Związku i poszczególnym jego członkom polecamy popularny religijny tygodnik „Ku Światłu", wydawany przez tą Społeczność w języku polskim, którego prenumerata łącznie z przesyłką wynosi tylko 54 gr. kwartalnie. Zamawiać ten tygodnik można p. a. **Więcbork-Pomorze, Ewangelicki Diakonat Społecznościowy, Redakcja tygodnika „Ku Światłu".**

REDAKCJA.

Warunki prenumeraty czasopisma „Ewangeliczny Chrześcijanin": rocznie 1 zł. 50 gr. numer pojedyńczy 20 gr. Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 27683 inż. L. Szenderowski w Warszawie, lub przekazem na adres Redakcji, Warszawa, Targowa 82. Telefony Redakcji i Administracji: 10.25-84 i 10.29-22.

Redaktor odpowiedzialny: inż. Ludwik Szenderowski.

Druk. J. Tymienieckiej, ABC, Marszałkowska 91, tel. 8.68-65 i 9.81-11.